

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

WYDRA

ISSN 2543-8646

I PRZYJACIELE

HISTORIE
Z PARKU

ENCYKLOPEDIA DPN

ZABAWA
LOGICZNA

WYCINANKI
ZE ZWIERZĘTAMI

REBUS
I CIEKAWOSTKI

MAGAZYN DLA DZIECI NR 1/2019 (9)



DRODZY CZYTELNICY,



Szybko minęła zima i już przywitano nas wiosenne słońce. Wokół jest coraz więcej zieleni, a cieplejsze dni zachęcają do spacerów i wycieczek. Wiosna, to wspaniała pora roku do przyrodniczych obserwacji. Na nowo rozkwita życie. Swoje gody rozpoczynają np. ptaki, które śpiewem zachęcają przyszłą wybrankę do wychowywania nowego pokolenia. Zachęcam Was do edukacyjnej zabawy przygotowanej na twardej wkładce naszej gazety. W roli głównej: kaczka krzyżówka i jej gniazdo. To gatunek ptaka wodnego z rodziny kaczkowatych. Wybierając się na wędrowkę, np. do miejskiego parku, w którym jest staw lub kanał wodny zaobserwujcie, jak ubarwione są kaczki. Niektóre są szaro-brązowe, a inne kolorowe. Te drugie, to samce. Mają barwne pióra, by podobać się „paniom – kaczkom”. Zamknijcie też oczy i posłuchajcie odgłosów parkowej przyrody. Wtedy zauważycie, jak dużo dzieje się w tym świecie i jak bardzo wiosna może być hałaśliwa. To ciekawe doświadczenie – Wasza osobista obserwacja.

Miło mi poinformować, że właśnie rozpoczęliśmy trzeci sezon przygód Wydry Przewodniczki i jej Przyjaciół z Drawieńskiego Parku Narodowego. To już 9 numer gazety, w którym znajdziecie jeszcze więcej informacji i ciekawostek o przyrodzie Parku, a także gier i zabaw przyrodniczych.

Życzę Wam ciepłej i udanej wiosny, pełnej wspaniałych przygód z Wydrą Przewodniczką.

dr inż. Paweł Bilski

Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego



Drawieński
Park Narodowy

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ

Coś nowego i ciekawego przygotowali dla Was i dla mnie pracownicy Drawieńskiego Parku Narodowego. Duże akwaria, a w nich piękne ryby i rośliny wodne, których życie można podglądać z bliska. Wybiorę się tam, a Wy?



DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY

GRABOWY JAR
PARK PODWORSKI
W BARNIMIU

GŁODNE JEZIORKA

KANAŁ SICIENSKI

WYDRZY GŁAZ

UROCZYSKO
RADĘCIN

GŁUSKO

GŁUSKO

Głusko to obecnie niewielka osada leśna, która przed II wojną światową była ważnym punktem na mapie. Nieopodal pracowała jedna z najstarszych na świecie elektrowni wodnych – Kamienna. W sąsiedztwie działała huta szkła, a w pięknym pałacu (obecnie siedziba nadleśnictwa) mieściła się Pruska Szkoła Leśnictwa. Głusko było znane również z produkcji serów tzw. serów głuskowskich.

Obecnie w Głusku od wielu lat znajduje się Punkt Informacji Turystycznej. Niedawno otrzymał „nowe życie”, ponieważ służy edukacji przyrodniczej. Przewodnym tematem zorganizowanej tam ekspozycji jest „WODA”.

Łatwo do Głuska dojechać – od strony Starego Osieczna (ok. 3 km) lub z Drawna (ok. 23 km). Leży na skrzyżowaniu szlaków turystycznych, więc po obejrzeniu wystawy można ruszyć dalej. Zapraszamy!



Autor: Ewa Wnuk Gławdel, DPN. Fotografie: Joanna Osińska, Dział Udostępniania i Edukacji DPN



NASZE AUTORYTETY

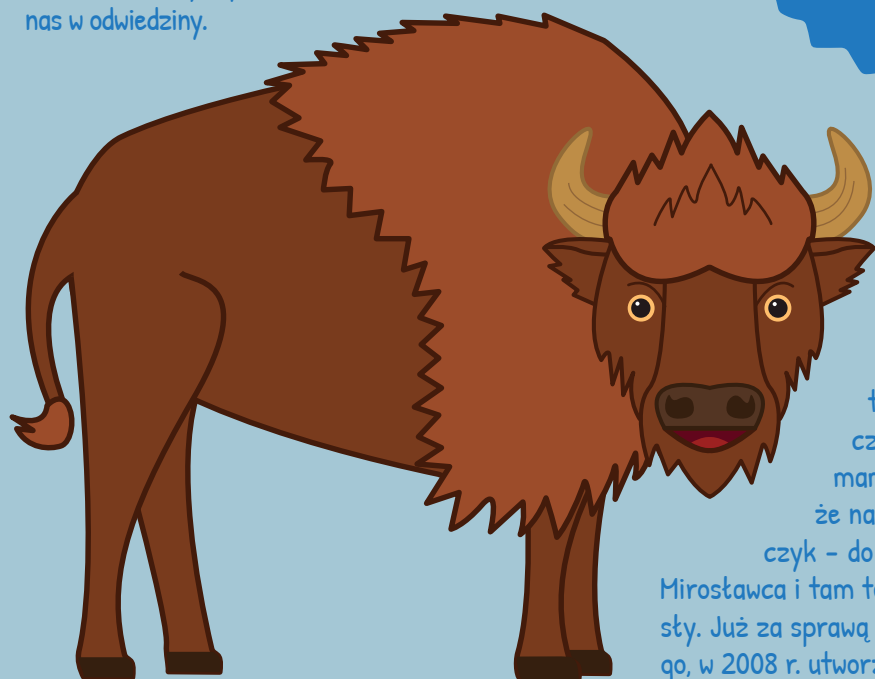
MAGDALENA I MACIEJ TRACZ

Tej zimy w naszym Parku wydarzyło się coś niezwykłego. Młody żubr, a konkretnie krówka, bo to była „ona – moda żubrzyca”, weszła na zamrożone jezioro Ostrowieckie. Jednak, kiedy nastąpiła na miejsce, gdzie lód był zdecydowanie cieńszy, tafla zatamata się pod nią i...

Z pewnością stałoby się najgorsze, gdyby nie grupa turystów, którzy szczęśliwie znaleźli się w pobliżu. Zaalarmowali wszystkie możliwe służby. Na miejscu byli również przedstawiciele Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego, którzy pomagali w zakończonej sukcesem – reanimacji żubra. O zwyczajach tych zwierząt oraz o tym, jak to się mogło stać, że jedno z nich znalazło się na środku jeziora – właśnie Wam opowiem.

ŻUBRZE OPOWIEŚCI

Wydra Przewodniczka: Zanim rozpocznie się opowieść naszych Autorytetów, wspomnę jeszcze, że żubr, to **największy ssak Europy**, może ważyć nawet 1000 kg. Jego kuzynem jest mieszkający w Ameryce Północnej bizon. Dawno temu, żubr żyjący na wolności był królem rozległych lasów Europy. Niestety, jego mięso futro i poroże – wszystko to, było cennym łupem dla myśliwych. Warto zauważyć, że po I Wojnie Światowej (wojsko potrzebowało dużo mięsa) nie zachował się ani jeden wolno żyjący żubr. Udało się go uratować dzięki niewielkiej liczbie zwierząt żyjących w kilku europejskich ogrodach zoologicznych. Dzięki międzynarodowej współpracy dla ochrony żubrów udało się zapobiec zupełnemu wymarciu tego niezwykłego „króla puszczy”. W Drawieńskim Parku Narodowym żubry nie mieszkają na stałe lecz od czasu do czasu przychodzą do nas w odwiedziny.



Magdalena Tracz: Na całym świecie żyje ok. 7 tys. żubrów, jednak minimalna, bezpieczna liczba populacji tego gatunku, to przynajmniej 10 tys. W Polsce żubry żyją głównie na wolności.

Funkcjonuje w naszym kraju 5 wolnych populacji tych zwierząt: największa w Puszczy Białowieskiej, także w Puszczy Boreckiej, Knyszyńskiej i w Bieszczadach oraz stado Zachodniopomorskie, głównie mam tu na myśli okolice Mirosławca. Warto podkreślić, że na te tereny, w latach 80, żubry sprowadził prof. Graczyk – do Wątcza. Jednak te zwierzęta upodobały sobie lasy Mirosławca i tam też z okolic Wątcza chętnie i najliczniej się przeniosły. Już za sprawą Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego, w 2008 r. utworzyło się kolejne stado – na Poligonie Drawskim. Zna-

lazło tam świetne warunki. Prócz lasów, nie brakuje też terenów otwartych, np.: łąk otoczonych drzewami, które żubry bardzo lubią. Chętnie jedzą trawę, tak samo, jak krowy.

Żubry są zwierzętami bardzo społecznyymi i inteligentnymi. Otańczają się wzajemnie opieką. Jeśli na przykład, cielę traci matkę, od razu tę rolę przejmują „ciotki”. Jedna matka karmi nie tylko swoje dziecko. Dojrzała, doświadczona samica, czyli krowa żubra, uczy macierzyństwa młodsze. Żubry zawierają też między sobą przyjaźnie. Mieliśmy ciekawy przypadek podczas zakładania obroży telemetrycznej, dzięki której poznajemy życie i zwyczaje tych zwierząt. Jedna z krów, która towarzyszyła tej naszej, powiedzmy to – znakowanej, nie oddalała się. Była wciąż w pobliżu, obserwowała, trochę się pastła, ale cały czas czekała na swoją koleżankę. I rzeczywiście, kiedy tylko tamta się ocknęła i stanęła na nogi od razu dołączyła do przyjaciółki i razem odeszły. A jak jest z samcami żubra? Można powiedzieć, że tata jest jeden, co oznacza, że najsilniejszy samiec jest przywódcą stada, w którym znajduje się ponad 20 krów. Młode samce pozostają w grupie do 3 roku życia, potem muszą już żyć na własny rachunek, czyli wyruszyć w świat i zbudować swoją rodzinę. Tata – żubr nie toleruje konkurencji. Czas narodzin u żubrów trwa od marca do grudnia.

Tutaj uwaga dla obserwatorów, którzy mogliby w lesie spotkać żubra lub całe stado. Nie należy podchodzić lecz trzymać się z daleka zachowując zdrowy rozsądek. Trzeba wiedzieć, że żubrzyce, kiedy przychodzi czas porodu, oddalają się od stada. Wydają na świat cielęta w obecności akuszerki. To jest właśnie przejaw zastosowania społecznych zasad wśród tych niezwykłych zwierząt. „Matki z dziećmi” wracają do stada dopiero po kilku dniach lub nawet tygodniach. Spotkanie człowieka z żubrami w czasie, kiedy na świat przychodzą młode, z oczywistych względów może być niebezpieczne. W takich sytuacjach należy zachować spokój i odejść.

Żubr, to stary, pierwotny, puszczański gatunek. O mały włos, zniknąłby z powierzchni ziemi, bo ludzie bez opamiętania polowali na te zwierzęta dla skór i mięsa. Na szczęście przyszła refleksja, a za nią konkretne działania. Populację żubra na Ziemi udało się uratować, ale wciąż musimy nad nią czuwać.

Maciej Tracz: U żubrów bardzo ważna jest rodzina. Dbają o swoich, jednak do obcych zachowują niechęć. Mówiąc wprost, przyjęcie do stada obcego żubra – to rzadkie sytuacje. Zdarza się też, że żubry, zwłaszcza młode, bez doświadczenia, odtaczają się od rodziny i wpadają w tarapaty. Tak stało się młodą krową, którą zimą o mały włos, nie utonąła w jeziorze Ostrowieckim, w Drawieńskim Parku Narodowym. Gdyby nie turyści, którzy zauważyli „coś” w wodzie i zaalarmowali konieczne służby, ten żubr na pewno by utonął.

Trudno powiedzieć dlaczego znalazł się na środku zamrożonego jeziora? Wątpię, żeby tę krowę splotyły inne zwierzęta. W lesie, to żubr jest górą. To duże stworzenia i raczej nikogo się nie boją. Myślę, że zdecydował brak doświadczenia tej żubrzycy. Ludziom, którzy ją uratowali należą się wielkie podziękowania. Kiedy tę krówkę wyciągano z wody, miało się wrażenie, że ona już odeszła. Re-



animacja, czyli podanie tlenu, masowanie, ciepłe koce, wielkie zaangażowanie ludzi, wszystko to sprawiło, że wróciło życie. Żubr został przez nas wyposażony w obrozę telemetryczną. Dzięki niej wiemy, że ma się dobrze i wędruje przez lasy. Maciejka, bo pod takim imieniem żubrzyca jest zarejestrowana, powędrowała najpierw w kierunku Konotopia, potem Recza, aż pod Suchań i dalej w kierunku Pojezierza Ińskiego. Wszystko wskazuje na to, że została w końcu przyjęta do stada „Poligonowego”.

My wciąż uczymy się tych wspaniałych, majestatycznych zwierząt, ich zachowań i zwyczajów. Dzięki obrożom telemetrycznym, ta wiedza jest coraz większa.

Rozmawiała: Joanna Osińska,
Dział Udostępniania i Edukacji DPN
Fotografie: Malwina Chrzanowska,
Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyrodnicze



WSPOMNIENIA, KTÓRE WCIAŻ BUDZĄ EMOCJE

ŻUBRYCA „MACIEJKA”. HISTORIA SZCZĘŚLIWEGO ZBIEGU OKOLICZNOŚCI



Kiedy myślę o tej niezwyklej, zimowej akcji ratowania młodego żubra, to wciąż mam ciarki. Szczęśliwy bieg okoliczności sprawił, że żubrzyca żyje i ma się dobrze! Strach pomyśleć, co by było, gdyby nie turyści, którzy znaleźli się w odpowiednim miejscu, w odpowiedniej chwili. Wśród nich był Pan Maciej, nauczyciel i przyjaciel Parku. W akcji ratowniczej wzięli udział także pracownicy DPN i mnóstwo dzielnych strażaków. Przedstawiam Wam relację z tego wydarzenia.

Opowiada Maciej Gławdel, który uratował życie żubrowi.

- **MG:** O wszystkim zdecydował przypadek, szczęśliwy bieg okoliczności. Można powiedzieć, że nad tym żubrem czuwał dobry duch. Tego dnia zaplanowaliśmy z przyjaciółmi: Adamem i Waldkiem wycieczkę po Drawieńskim Parku Narodowym. Chciałem pokazać piękno Parku, także w zimowej szacie. Zastanawiałem się nad trzema trasami i w końcu wybrałem szlak żółty. Gdybym wybrał inaczej, nigdy nie zobaczyłbym tego żubra.
- **JO:** Jak potoczyły się wypadki. Wędrowaliśmy, niczego się nie spodziewając prócz pięknych widoków...
- **MG:** Idąc wysokim brzegiem nad jeziorem Ostrowieckim zauważyłem, że w wodzie coś się dzieje. Na początku myślałem, że płynie dzik, potem, że jeleń, ale po dalszej obserwacji wszyscy zorientowaliśmy się, że to młody żubr.



Fot. Jarosław Gancarczyk – Jezioro Ostrowieckie



Fot. Malwina Chrzanowska

żący przesuwali się na nich w kierunku żubra krusząc lód i torując jednocześnie drogę dla tożdzi ratowniczej. Holowanie zwierzęcia do brzegu było wyzwaniem. Strażacy trzymając żubra za rogi i jednocześnie utrzymując jego łeb nad wodą, płynęli powoli do brzegu.

- **JO:** Widziałam na amatorskich nagraniach z tej akcji, że żubr, już przy brzegu się przewraca.
- **MG:** Zwierzę było już bardzo zmęczone i wyziębione. Być może fakt, że poczuło grunt pod nogami sprawił, że przestąpiła dziatać adrenalina. U ludzi jest podobnie w sytuacjach zagrożenia. Na tym nagraniu widać też, że jeden z obserwatorów, chyba z Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego, rzucił się do wody, aby podtrzymać głowę żubra, żeby się nie utopił z wyczerpania. Następnie już strażacy za pomocą lin i pożarniczych węży transportowali zwierzę na wysoki brzeg jeziora. Tam natychmiast okryto je kocami termicznymi, podano tlen i zaczęto rozmasowywać mięśnie.
- **JO:** Żubrzyca nadano jej imię Maciejka – od Pana Imienia: Maciej.
- **MG:** To wzruszające, ale najważniejsze, że uratowaliśmy to zwierzę. Wspomnienia z tej akcji zostaną mi na całe życie.

- **JO:** Taka sytuacja wymaga „chłodnej głowy”, aby wiedzieć co robić i nie zlekceważyć tego, co widzimy.

- **MG:** Natychmiast wykonałem telefon do Dyrektora Drawieńskiego Parku Narodowego, który uruchomił swoje służby oraz zadzwoniłem na linię alarmową Straży Pożarnej. Pozostało nam czekanie. Mogliśmy jedynie obserwować jak to zwierzę, oddalone od brzegu ok. 150 metrów, walczy o życie w lodowatej wodzie. To było niezwykle widowisko. Młoda żubrzyca próbowała wyjść na lód, który nieustannie się pod nią załamywał. Próbowała też innego sposobu wydostania się z tej lodowej pułapki. Zanurzała głowę pod lód i usiłowała kruszyć go rogami, ale ład wciąż był daleko. Coraz bardziej zmęczona i na pewno wychłodzona odpoczywała opierając ciężką głowę o taflę lodu.

- **JO:** Przyjechały służby: Straż Parku, OSP m.in. z Człopy, Mierzęcina, Tuczna, Dobiegniewa, Zawodowa Straż Pożarna z Wąlcza, a także ludzie z Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego i rozpoczęła się akcja ratownicza...

- **MG:** Najpierw na lód jeziora wjechały specjalne sanie. Stra-



Opowiadał: Maciej Gławdel, nauczyciel SP w Drawnie, przewodnik DPN
Rozmawiała: Joanna Osińska, Dział Udostępniania i Edukacji DPN



KĄCIK SZUWARKA

RYBA W WIELU JĘZYKACH



Anguilla anguilla

a po polsku?

W wielu wodach świata taka sama ryba pływa,
lecz jest dużo języków i różnie się ona nazywa.
Rozmowa o rybach z kolegą Niemcem lub Anglikiem,
bez wspólnego języka, skończy się kiepskim wynikiem.

Dlatego mądrzy ludzie, naukowcy, przynieśli nam ratunek,
dla nazwania różnych żyjątek wymyślili określenie gatunek.

Jest to dla każdego zwierzęcia jego własne nazwisko,
w świecie występuje ich bardzo wiele, istne kłębowisko.

Lecz czy wystarczy, gdy pokazując rybę, powiesz płotka
Gdy cię nad Drawą, pytając o nią, kolega z Niemiec spotka?

On znając tę rybę, powie w swoim języku „die Plötze”,
A jeśli ją nazwie kolega ze Szwecji lub Chin, to będą hece.

Dlatego na całym świecie gatunek jest po łacinie,
to starożytny język, który trwa i nigdy nie zginie.
Więc kiedy powiesz – „Rutilus rutilus”, widząc płotkę,
znając jej łacińską nazwę, każdy pozna naszą trzpiotkę.

Zapraszam was wszystkich do zabawy z rodzicami,
oglądajcie przyrodnicze albumy z naukowymi nazwami.
Pod obrazkiem znajdziecie polskie i łacińskie określenia,
zobaczycie, że łacińska nazwa na całym świecie się nie zmienia.

Jarosław Gancarczyk
konserwator Obwodu Ochronnego Szuwary w DPN

Rysunek: Elżbieta Bacztub-Bakiewicz z Drawna



Rutilus rutilus

Rysunek: Daniela Królewicz z Barnimia

Już wprawdzie zaczęła się wiosna, ale posłuchajcie zimowej opowieści mojej wydrzej rodziny. Lasy Puszczy Drawskiej odwiedzają czasami niezwykli goście. Nie są statymi mieszkańcami tych terenów, ale coraz chętniej do nas zaglądają.



WYDRA WERA I JEJ DZIECI: SITNA, DRAWA I BARNIM SPOTYKAJĄ ŻUBRA

Przyszła zima, która jest trudnym okresem dla wielu zwierząt w puszczy. Niektóre zwierzęta już jesienią przygotowywały się na jej przyjście. Bobry, które jesienią obserwowane były przez nasze wydry, ciężko pracowały koło ich domu. Ścinały potężne drzewa, wycinały młode podrosty i wszystkie gałęzie chowały do spiżarni, w podwodnym składziku, który zimą będzie stanowił ich podstawowe lokum z pożywieniem. Wiewiórki biegają po lesie i zbierają różne nasiona w tym żółędzie i bukwie, by zimą mieć dostęp do smacznego pożywienia. Borsuki wiedzione instynktem, intensywnie szukały dżdżownic i małych gryzoni, zjadały owady, rozdrapywały ziemne gniazda os i trzmieli. Kiedy w lesie dojrzały borówki i spadły jabłka z dzikich jabłoni, w nocy buszowały pod drzewami i aż mlaskaty mając dookola tyle leśnych łakoci. W tym czasie gromadziły pod skórą tłuszcz, który będzie niezbędny, by zimową porą przetrwać najniższe temperatury. W buku, tym najstarszym, który już ponad dwieście lat rośnie nad Drawą, w jego pniu powstała głęboka szczelina. Było to idealne miejsce dla największych nietoperzy w puszczy. Borowce wielkie, z rodziny mroczkowatych, upodobały sobie to miejsce. Ponieważ w lasach mało jest tak starych i okazałych drzew, gatunek tych nietoperzy jest niezwykle rzadki i może z czasem wyginać, jeżeli

stare drzewa w lasach będą intensywnie wycinane. Jesienią Barnim podziwiał te wspaniałe latające ssaki. Nietoperze, aby przetrwać również muszą gromadzić tłuszcz, by zimą podczas hibernacji (zimowego snu), mieć zapas energii. W najgrubszych pniach drzew, na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego, gdy zima jest lekka, jak w tym roku, te nietoperze czasami tu zimują. Pewnej nocy, gdy niebo usiane było gwiazdami Barnim, Sitna i Drawa przycupnęły na brzegu rzeki i wstuchiwały się w odgłosy puszczy. Mama Wera ptywała w tym czasie koło domu sprawdzając, czy mróz, który tej nocy bardzo się nasilał, nie odetnie wejścia do ich mieszkania. Choć ich nora była pod konarem olszy, blisko wody, to wejście było możliwe jedynie od strony rzeki. Na brzegu szybko tworzył się ostry lód, który mógłby pokaleczyć łapki jej dzieci. Pomimo tego mrozu, zima była nadal łagodna, śnieg poleżał raptem kilka dni i się stopił. Pobliska łąka pachniała zgnitymi liśćmi olsz i buków, jakby była jesień, a nie zima.



— Ooo! styszycie? Odezwał się Barnim do swych sióstr.

Daleko w lesie rozchodziło się w powietrzu pohukiwanie puchacza, największej sowy w Europie. Później przez chwilę, gdzieś bardzo daleko można było usłyszeć wycie wilka. Młode wydry pobiegły więc do mamy Wery. Ześliznęły się po brzegu skarpy, prosto do rzeki i podpłynęły do swojego domu. Woda wcale nie była aż taka zimna, jak mogło się wydawać. Wyszły z wody do korytarza wiodącego do dużej komory, gdzie wydry lubiły się suszyć i grzać. Mama Wera spojrzała na dzieci i powiedziała:

— Do pracy dzieci, trzeba dużo jedzenia dzisiaj przygotować. Potrzebujemy energii, by tę zimą przetrwać w zdrowiu. Futro trzeba ułożyć, by zimno nie przenikało do skóry.

Wszystkie wydry wskoczyły postusznie do wody. Po udanych, nocnych połowach wyszły ponownie na brzeg rzeki, by chwilę się jeszcze pobawić. Wtedy wydarzyło się coś nieoczekiwanego. Wydry mają doskonały słuch i węch. Nagle poczuły, jak do ich łąki na skraju rzeki coś się zbliżało, powoli w ich kierunku zmierzało jakieś wielkie zwierzę. Im było bliżej, tym lepiej było czuć drżenie ziemi i pęknięcie gałązek pod nogami nieznanego. Wydry schowały się w krzakach leszczyn rosnących tuż przy wodzie, ale ich ciekawość była tak wielka, że nie wskoczyły do wody, zostały w ukryciu. Nagle zobaczyły wyłaniającą się z lasu olbrzymią głowę, potem resztę ciała. Zwierzę zatrzymało się na środku łąki i zaczęło skubać pędy i pączki olszy.

— Mamo, co to takiego? Dopytywała się Sitna. Ponieważ była najdrobniejsza ze wszystkich dzieci Wery, wtuliła się drżąca w bok swojej mamy.

– Dzieci, to jest żubr. I wcale nie jest aż taki duży, to chyba jeszcze cielę, młoda krówka. Zobaczcie jakie ma piękne oczy.

– A wilków to ona się nie boi? Szeptąta Sitna.

– Każde zwierzę w puszczy boi się wilków, ale tutaj jest blisko wioska ludzi, może wilki nie podejda, aż tak blisko i dlatego tu przyszła. Wiecie dzieci, słyszałam, że kilka dni temu pewien żubr wybrał się na wycieczkę po puszczy. Zimą dużo zwierząt pokonuje czasem znaczne odległości, by szukać partnera życiowego, jedzenia albo bezpiecznej kryjówki przed drapieżnikami. Na przykład ostatnio widziałam łosie. Wiecie, słyszałam od innych zwierząt w lesie, że ta żubrzyca jest bardzo odważną krówką.

Na północy Drawieńskiego Parku Narodowego zobaczyła watahę wil-

ków, więc zaczęła uciekać w kierunku największego jeziora – Ostrowieckiego. Pomyślała pewnie, że wilki na lodzie nie będą polować. Choć żubry zazwyczaj nie wchodzi na lód, ta krówka chyba nie miała wyjścia. Wilki potrafią przemieszczać się po lodzie, ale nie słyszałam by na nim polowały. Kiedyś widziałam, jak wilk drapał śnieg na lodzie, na samym środku jeziora. Robił to chyba po to, by sprawdzić czy jest na lądzie, czy na jeziorze. Żubry potrafią bardzo dobrze pływać, więc ta krówka weszła na lód i doszła na sam środek jeziora, gdzie płynie rzeka Płociczna, tam lód był bardzo cienki i się załamał pod jej ciężarem. Wilki nie wskoczyły za nią do wody, więc musiały wrócić do lasu. Niestety, młoda żubrzyca nie mogła o własnych siłach ponownie wyjść z wody na lód.

– I co dalej się stało? Dopytywał Barnim, wpatrując się w pasącego nieopodal żubra.

– No cóż, ludzie przyszli mu z pomocą...

– A uczytaś nas, by trzymać się od nich z daleka – szepnęła Sitna.

– Bo nigdy nie wiecie na jakich ludzi się natkniecie, kochane dzieci. Ta żubrzyca o imieniu Macieja miała bardzo dużo szczęścia, bo ludzie wykuli w lodzie przerębę, wyciągnęli ją na brzeg i udzielili pierwszej pomocy. Ponadto ogrzali jej ciało. Była bardzo wyziębiona bo pływała w lodowatej wodzie kilka godzin. Inne zwierzę nie dałoby rady, ale żubry mają bardzo grubą skórę, która dobrze izoluje ciało od zimna. Ponadto zimą wyrasta im bardzo grube futro. W czasie silnego mrozu żubry zbijają się w stado, wewnątrz którego są ich matki – cielaczki grzejące się przy swych matkach. Nie mogą schować się do nory ani ogrzać w ciepłym domku tak, jak my. Żubry mają swoje sposoby na utrzymanie ciepła.



– Moje futerko też jest ciepłe. Pochwaliła się Drawa.

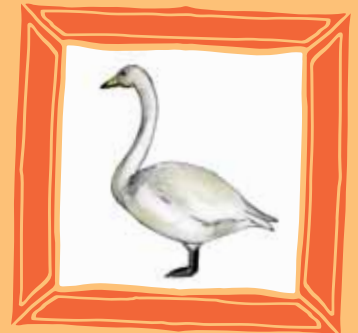
– To prawda dzieci, że wydry w świecie zwierząt mają najgęstsze futerka. Dlatego musimy je pielęgnować. Młoda krówka podeszła bardzo blisko wydr. Mama Wera dalej stała nieruchomo, jej dzieci też nie ruszyły się z miejsca. Poczuty bliskość żubrzycy i jej ciepły oddech, sapęła prosto na nie i zgryzała pędy niewysokiej leszczyny nad samą rzeką, tuż obok ciekawskich wydr. Tak sobie jedząc, powoli się oddalała, aż po chwili zupełnie zniknęła z oczu wydr, jakby rozpułyła się w czarnym mroku zimowej nocy. Pewnie poszła w kierunku północno-zachodnim do swojej rodziny, która już od wielu lat mieszka w lasach niedaleko Mirosławca. Samotne wędrowanie po puszczy dla tak młodego zwierzęcia może być bardzo niebezpieczne. Wydry po krótkim odpoczynku wskoczyły znowu do rzeki. Do świtu zostało jeszcze parę godzin, więc dalej polowały na ryby.

ZWIERZĘTA GOŚCINNIE W DPN



Wcześniej wspominałam Wam, że do Drawieńskiego Parku Narodowego przychodzą zwierzęta, które nie są stałymi mieszkańcami naszych lasów. Park jedynie odwiedzają, są więc naszymi gośćmi. Wśród nich znajdują się: znane już Wam żubry, ale także łosie i skrzydlaci przyjaciele. Przedstawiam Wam:

Łabędzie krzykliwe – odwiedzają Drawieński Park Narodowy głównie zimą. To duże ptaki wodne z rodziny kaczkowatych. Ich dom rozciąga się od Islandii po Kamczatkę, ale zimę spędzają w Europie i wschodniej Azji. Doroste ptaki są białe lecz mają charakterystyczny żółto-czarny dziób, młode, do 3 roku życia mają szare ubarwienie. Jedzą głównie części zielone roślin wodnych i ich nasiona, a pisklęta żywią się także drobnymi bezkręgowcami. Czy wiecie, że łabędź krzykliwy wydaje charakterystyczny głos podobny do klaksonu? Stąd jego nazwa – łabędź krzykliwy.



Bielaczek – to kuzyn nurogęsi, też z rodziny kaczkowatych i też najchętniej przylatuje do Parku zimą. Jest najmniejszym z europejskich traczy. Samiec w czasie godów jest prawie cały biały, a w tak zwanym upierzeniu spoczynkowym podobny jest do samicy. Ptaki mają wtedy szary kolor, a tylko głowę brązową, szyję, podgardle oraz boki głowy – białe. Dziób i nogi szaroniebieskie. Bielaczek ma w swoim menu głównie ryby i inne drobne zwierzęta wodne, rzadziej skorupiaki i mięczaki oraz rośliny. Specjalna budowa dzioba: krótki i mocny o zagiętym końcu i ostrych brzegach, ułatwia łapanie zdobyczy pod wodą.



Myszotów włochaty – również na porę odwiedzin Drawieńskiego Parku Narodowego wybiera zimowe miesiące. To duży ptak drapieżny z rodziny jastrzębiowatych. Mieszka głównie w chłodnej strefie półkuli północnej. W Polsce jest nielicznym ptakiem przelotnym i zimującym preferującym tereny otwarte, na których zimuje również myszotów zwyczajny. Ciekawostką jest upierzenie kończyn tego ptaka. Można powiedzieć, że nosi on ciepłe „pantalony”, czyli nogawki. Część jego nogi zwanej skokiem upierzona jest aż do palców. Z pewnością dlatego zyskał przydomek „włochaty”. Wszystko to, ze względu na trudne warunki klimatyczne zimnej północy.



Łoś – jest ssakiem z rodziny jeleniowatych – największym jej przedstawicielem. Ma charakterystyczne poroże w zależności od formy zwane badylami lub łopatami. Żyje na terenach podmokłych, leśnych i zakrzewionych, nad jeziorami i rzekami. W Polsce upodobał sobie głównie Biebrzański, Kampiński i Poleski Park Narodowy. Łoś był gatunkiem zagrożonym wyginięciem. Obecnie polska populacja została odbudowana.

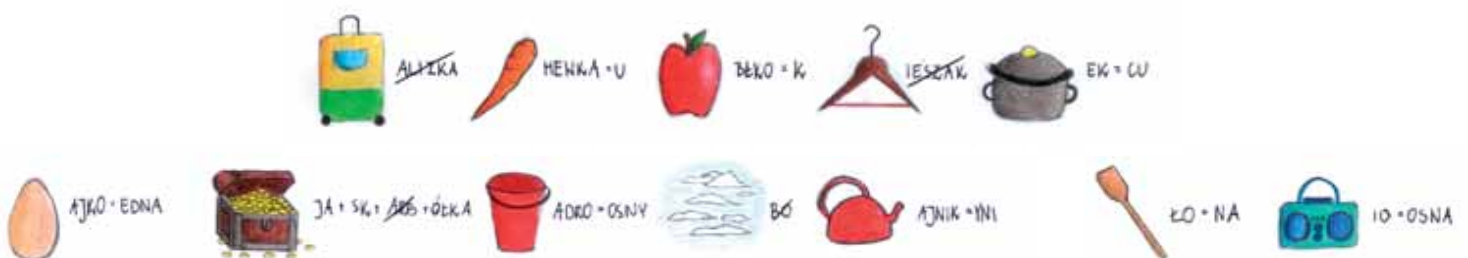


Żubr – jest również ssakiem, największym w polskich lasach i gościem w Parku. O tym niezwykłym, olbrzymim ssaku mogliście już przeczytać na poprzednich stronach tego wydania Gazety.

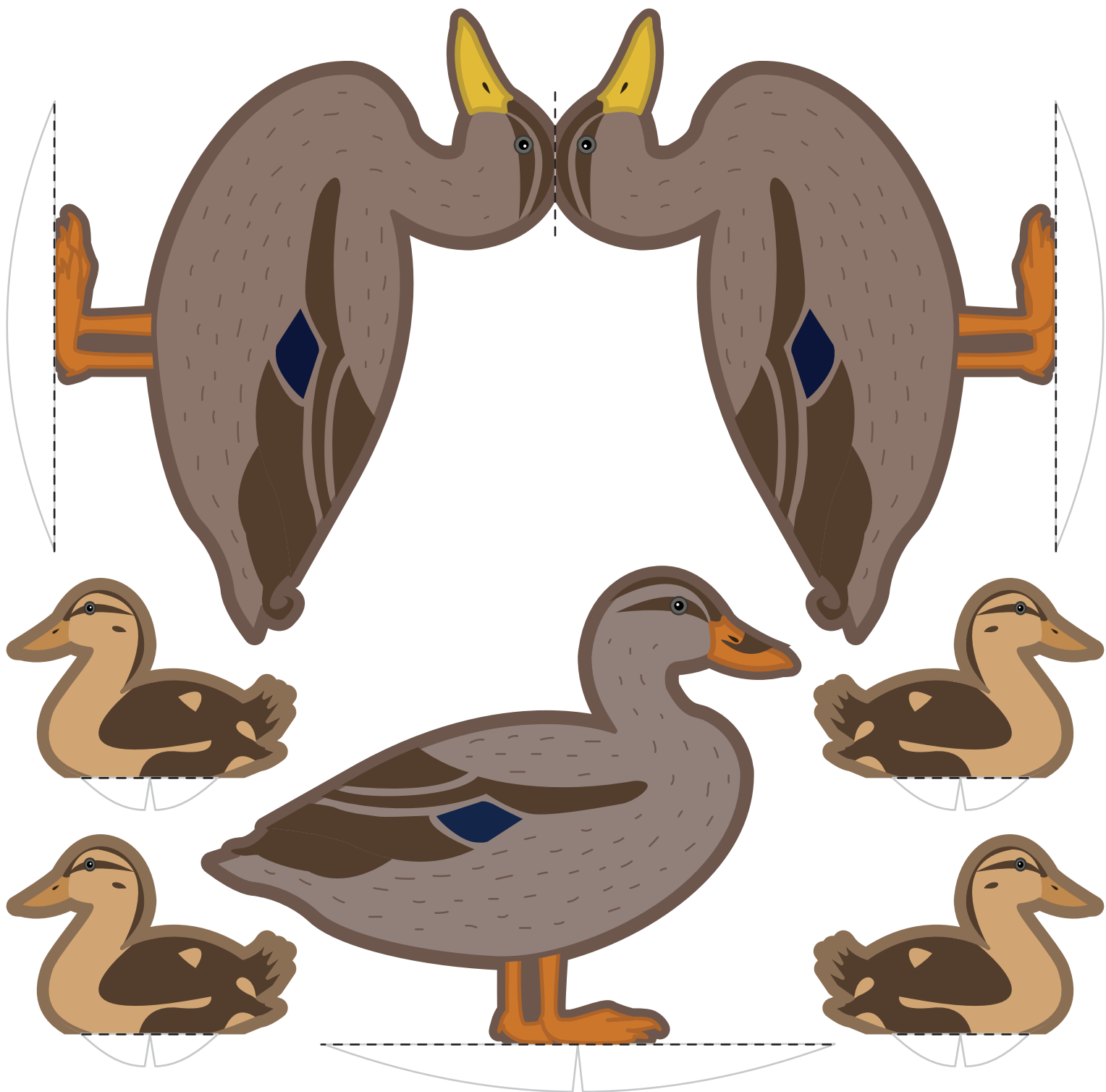
Gości wybrali: Joanna Osińska, Szymon Śródecki, DPN. Rysunki: Dominika Fałciszczyńska

Autor: Gabriela Jakubas, kl. VIIIa, SP w Drawnie

REBUS

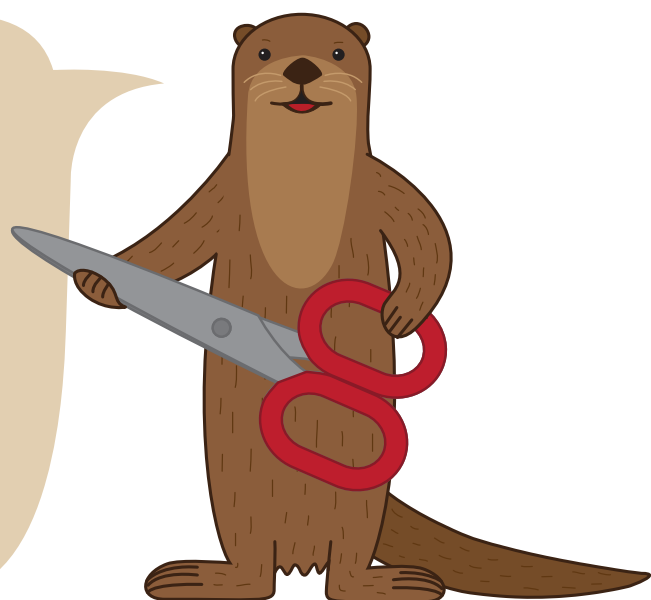


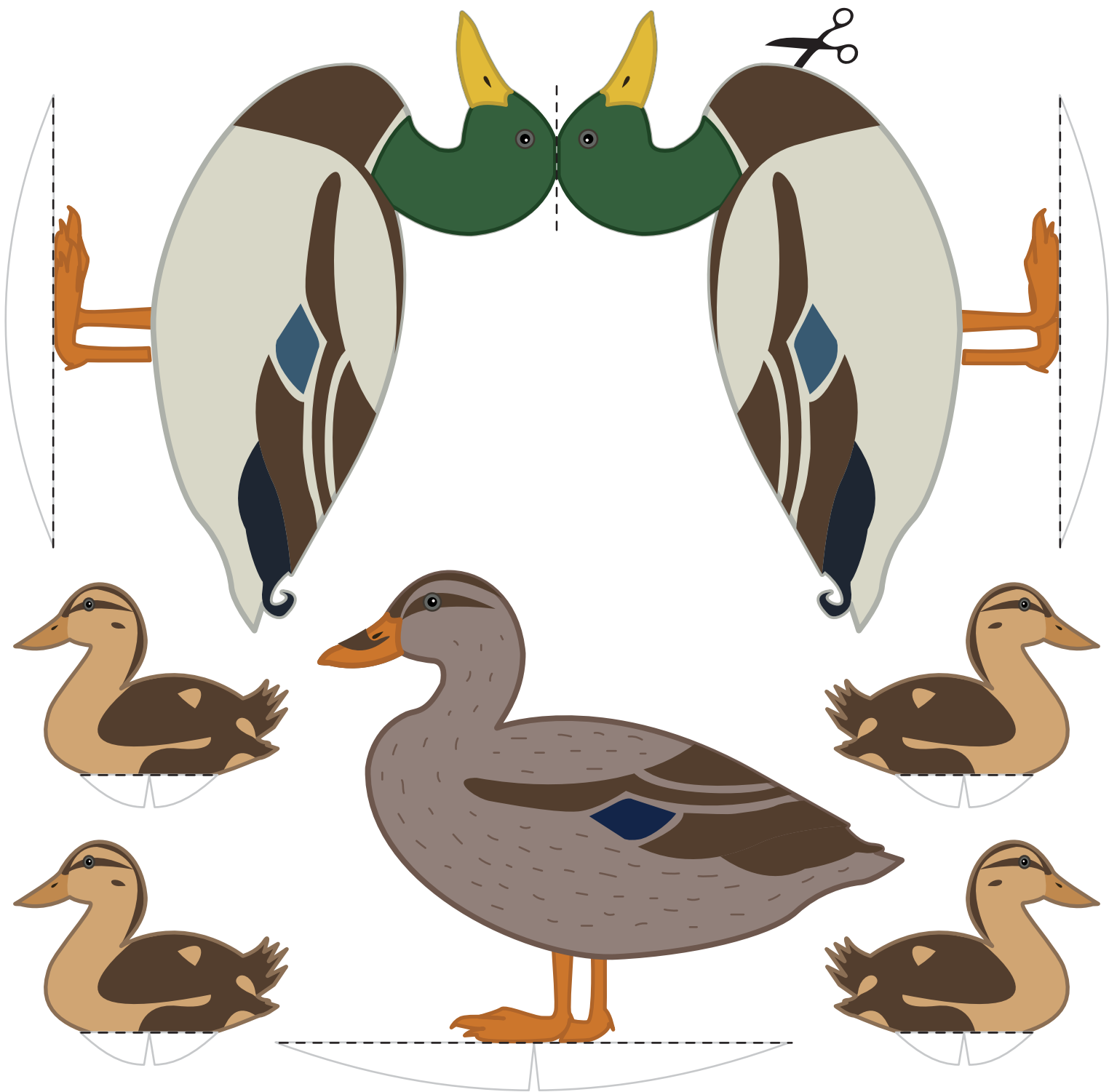
W marcu jak w garncu. Jedną jaskółką wiosny nie czyni. Wiosna radosna



Wiosną, kiedy jestem nad rzeką czy jeziorem, tu i tam, spotykam dużo kaczek krzyżówek. Czy Wy też macie takie spostrzeżenia? To piękne ptaki z rodziny kaczkowatych, które w tym czasie odbywają gody. Kaczor, pięknie kolorowo ubarwiony: z głową czarną z zielonym potyskiem i białą obrączką na szyi, zabiega o względy kaczki.

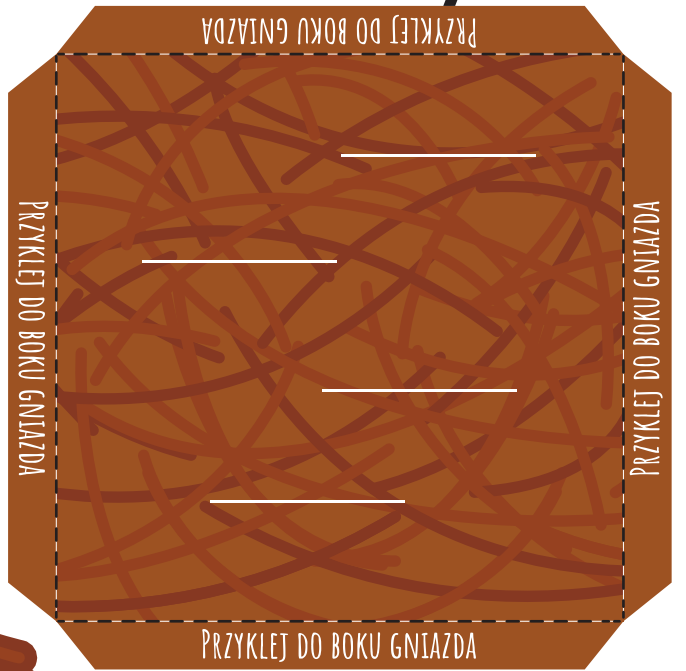
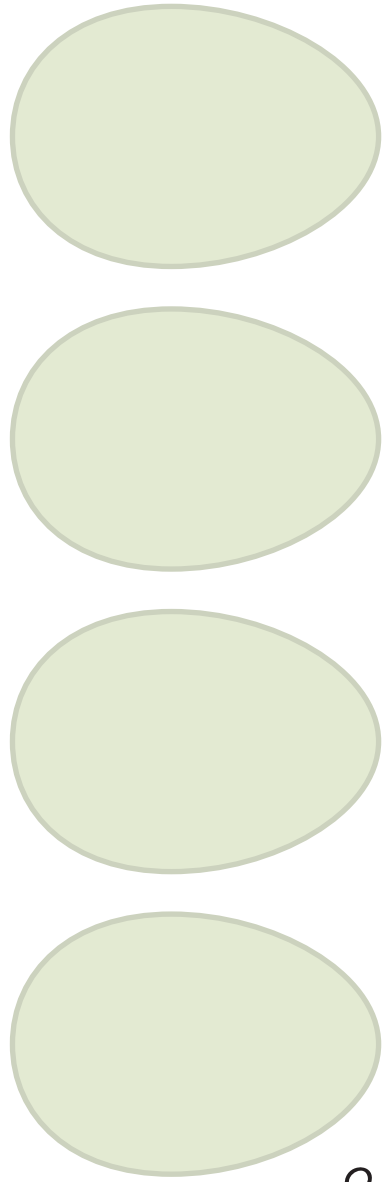
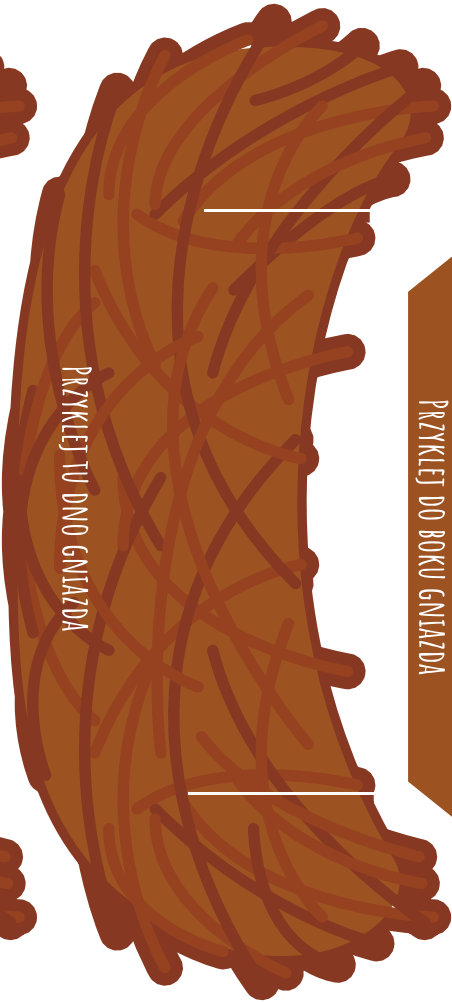
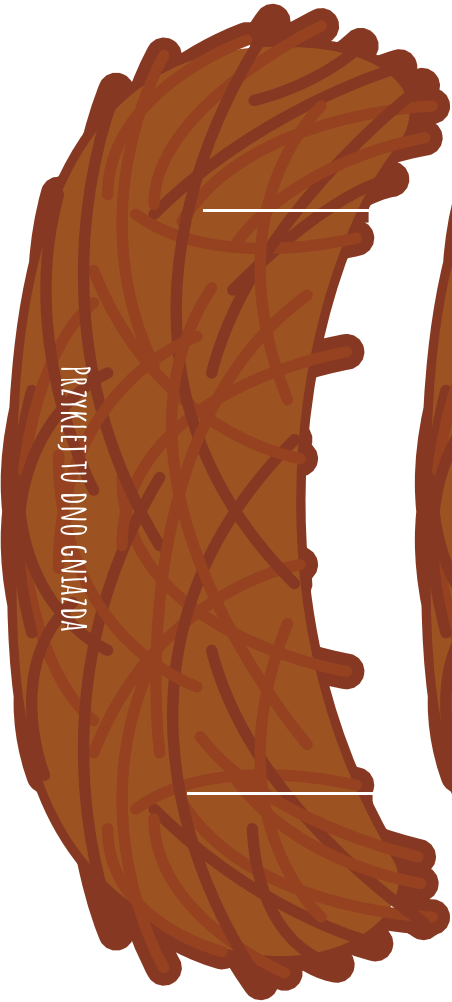
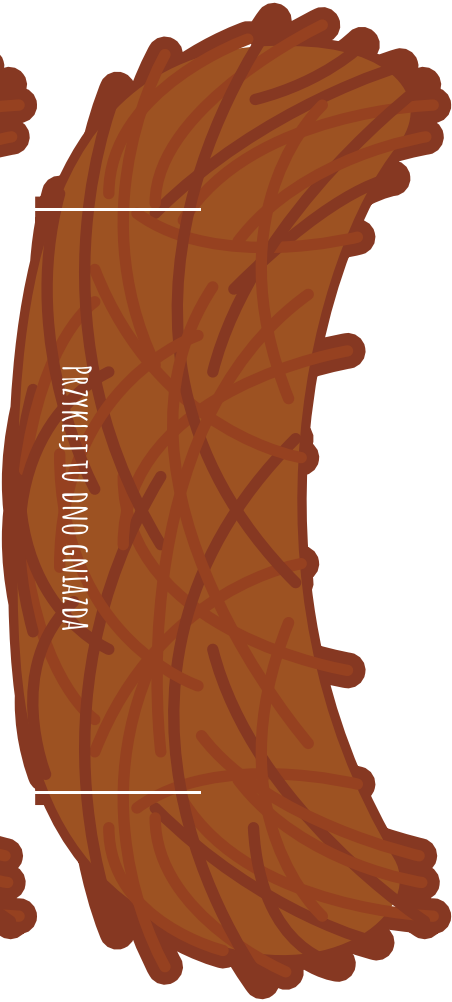
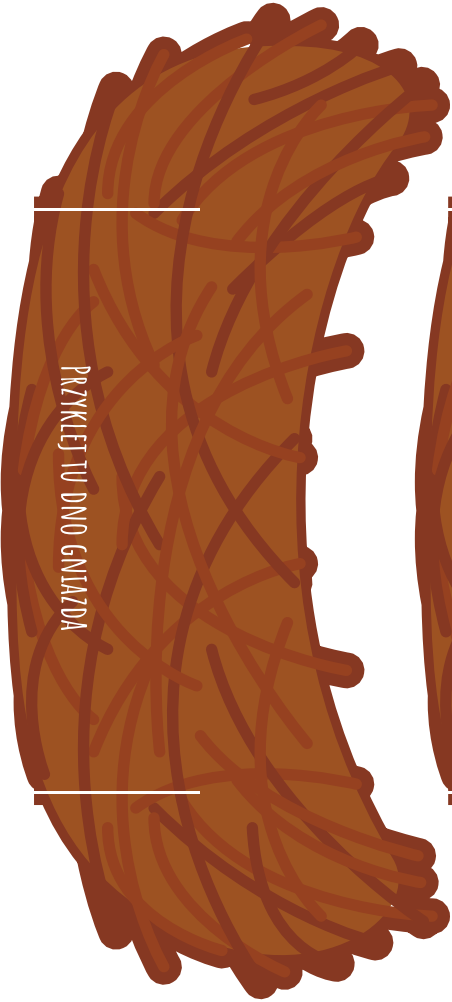
Kiedy rodzina krzyżówek dochowa się młodych kaczątek, opiekę nad nimi sprawuje głównie mama. Głośnym „kwak, kwak” przywołuje je do siebie lub ostrzega przed niebezpieczeństwem.

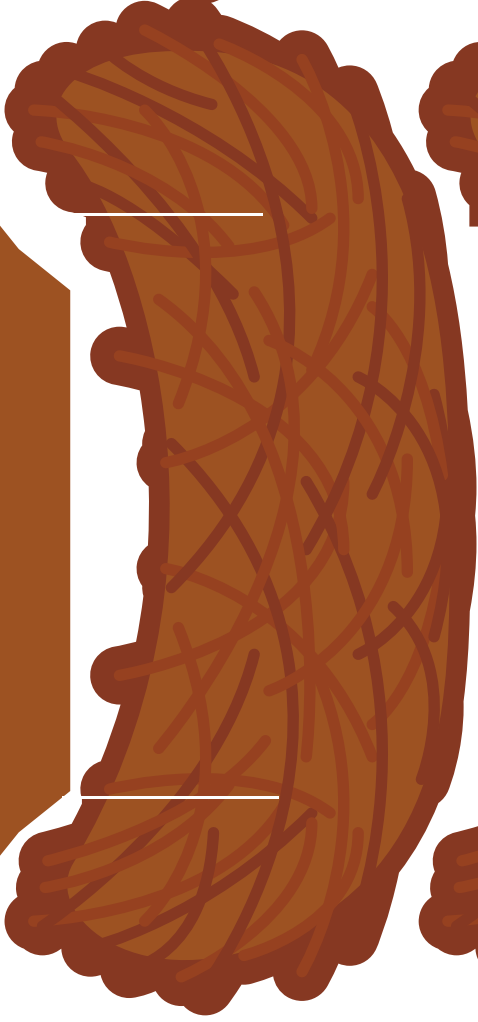
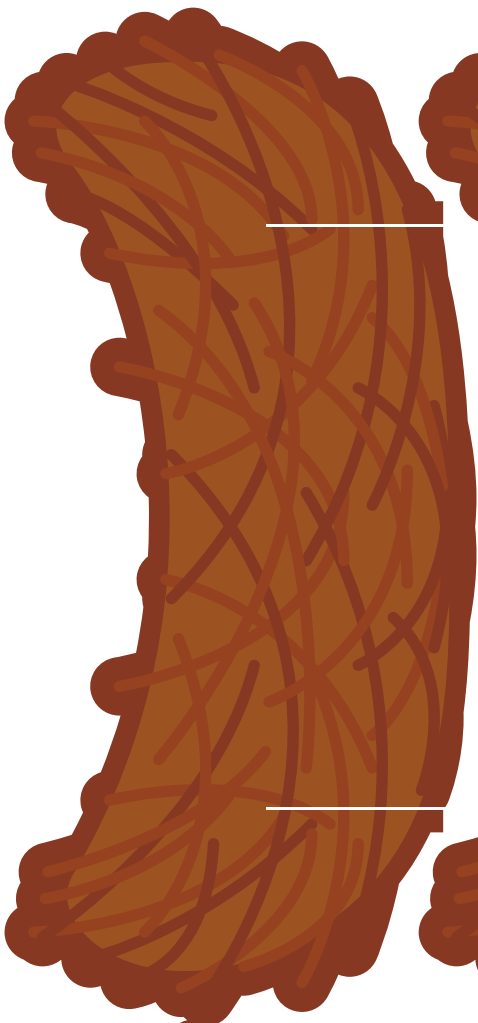
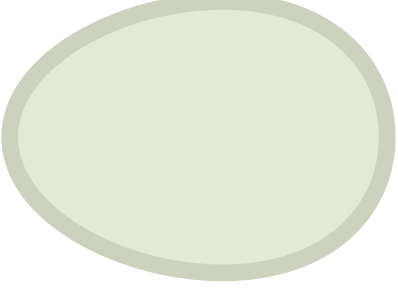
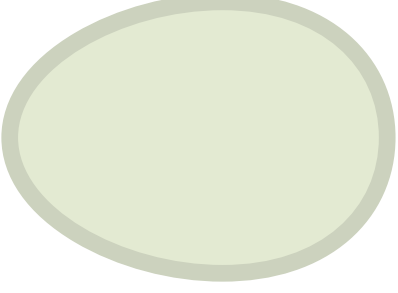
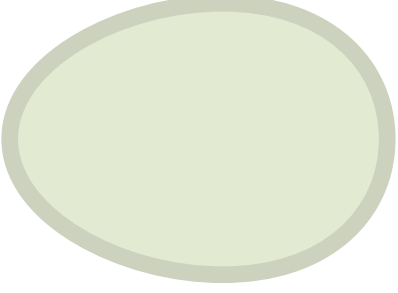
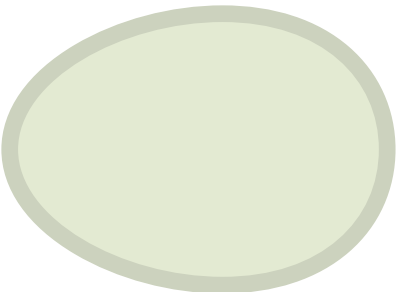




JAK STWORZYĆ KACZKI I ICH GNIAZDO?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI NA TEJ STRONIE
 2. WSUŃ BOKI GNIAZDA PIONOWO W SZCELINY SĄSIEDNICH TAK, ABY TWORZYŁY KWADRAT, STRONY Z NAPISAMI KIERUJĄC DO WEWNĄTRZ
 3. ZAGNIJ DNO GNIAZDA WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH I PRZYKLEJ DO OZNACZONYCH MIEJSC
 4. W WYCIĘTE SZCELINY WSUŃ JAJKA LUB KACZĄTKA LUB ZAGNIJ KACZĄTKA WEDŁUG LINII PRZERYWANEJ I POZWÓL IM „PŁYWAĆ” SWOBODNIE
 5. ZAGNIJ KACZORA WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH W DOWOLNĄ STRONĘ (W ZALEŻNOŚCI OD POTRZEBY)
- GOTOWE!







W świecie przyrody krążą różne „prawdy” stwierdzone przez człowieka, ale niekoniecznie są one jednak prawdziwe. Dlatego dedykuję Wam nową stronę w gazecie „Wydra i Przyjaciele”, pod tytułem:

FAKTY I MITY W PRZYRODZIE

1. Czy to prawda, że wszystkie ptaki śpiewają?

Nie. Śpiewa tylko niewiele ponad połowa ptaków. A co z resztą skrzydlatych? Pozostałe też się odzywają, np.: gęsi gęgają, kaczki kwaczą, a sowy pohukują. Pamiętajcie, że śpiewakami są zazwyczaj samce. W ten sposób chcą do siebie przekonać partnerkę. Taki – romantyczny motyw znany jest również wśród ludzi. Wasi rodzice lub dziadkowie z pewnością znają słowa piosenki: „Chłopiec z gitarą byłby dla mnie parą”.



2. Czy ptaki mają zęby?

Można powiedzieć, że na chwilę – tak. Wyobraźcie sobie pisklę, które jeszcze się nie wykluło. Wciąż pozostaje we wnętrzu jaja, ale natura, wkrótce przydzieli mu zadanie wydostania się z tej bezpiecznej kryjówki. Jak młode pisklę przebije skorupkę? Pomoże mu w tym jeden, mały ząb który wykształcił się na dziobie, kiedy to młode, skrzydlate życie jeszcze rozwijało się we wnętrzu jajka. Gdy nadchodzi pora wylęgu pisklę uderza swoim zębem o wnętrze skorupki i rozbija ją. Ząb wkrótce odpada.



3. Czy kwiaty można jeść?

Niektóre można. Na pewno zajadacie kalafiora? Można też jeść kwiaty cukinii i dyni. Jadalne są też bratki, fiołki kandyzowane i smażone nagietki. Ale uwaga! Są też kwiaty niejadalne, czyli szkodliwe. Pamiętajcie, zanim coś zjecie, zapytajcie starszych, czy to nie jest trujące.

4. Czy to prawda, że gwiazdy nie świecą nad dużymi miastami?

To nie jest prawda. Gwiazdy świecą, jednak w warunkach miejskich, gdzie jest dużo ulicznych latarni, sklepowych, mocno oświetlonych witryn, trudno jest dostrzec na niebie maleńkie, srebrne punkty. Gwiazdy widać najlepiej, kiedy wokół jest ciemno, a krajobraz nie jest „zaświecony” sztucznym światłem. Najpiękniejsze niebo można podziwiać w regionach oddalonych od cywilizacji – np. na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego.

5. Czy jaszczurka może odpaść ogon?

Tak. Dzieje się tak w momencie zagrożenia. W drodze ewolucji jaszczurka wypracowała sobie wyjątkowy sposób ratowania życia. Złapana za ogon odrzuca go, jak zbędny moduł – zostawia tę część ciała napastnikowi i ucieka. Jeszcze bardziej niesamowity jest mechanizm odrastania ogona i jaszczurka jest „jak nowa”.



6. Jeśli chcesz złapać motyla – chwyć go za skrzydła?

Nie, nie i jeszcze raz nie! Łapiąc motyla za skrzydło robisz mu krzywdę. To bardzo delikatne stworzenia. Na motyli skrzydłach znajdują się cieniutkie łuski. Nie widać ich gołym okiem. Dostrzeżesz je jedynie pod mikroskopem. Dzięki tym łuskom, motylowi jest łatwiej latać. Dodatkowo tworzy wyszukane wzory oraz wydziela specyficzny zapach, który przyciąga osobniki płci przeciwnej. Jeśli naszym dotykiem zniszczymy część łusek (bo one zostaną na naszych palcach) to okaleczymy motyla. A wtedy może on zupełnie stracić zdolność latania i zginie.



Ciekawostki wybrała i zestawiła:
Magdalena Bylina-Głuchowska Drawieński Park Narodowy
Rysunki: Dominika Fańciszevska

KOMIKS

RYSOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE



JESTEM MOCZEL, MIESZKAM NIEDALEKO. PRZUSZŁA WIOSNA, WIĘC WYBRAŁEM SIĘ NA SPACER. PRZYRODA JEST TAKA PIĘKNA!

W ZASADZIE JAK SIĘ NAZYWAŚ I SKĄD SIĘ TU WZIĄŁEŚ?

MASZ RACJĘ, NASZ PARK JEST CUDOWNY.

JAKI NA DZIEŃCZYNĘ MÓWI DO RZECZY!

MAMU PODOBNE GUSTA. NIE JEST TAKI NIEHĄDRY NA JAKIEGO WGLĄDA.

MOCZELU, ZOBACZ? CO TO JEST?

MOCZELU!

TO JEST TRÓĆ WĘDROWNA, INACZEJ NAZYWANA SALMOTRUTA TRUTA. MOŻNA JĄ SPOTKAĆ W NASZYCH RZEKACH: DRAWIE I PŁOCICZNEJ NA TARLIŚKACH, BO PRZYPEYWA ABY SIĘ ROZMNAŻAĆ. W MORZIACH M. IN. BAŁTYKU ŻERUJE JAKO DRAPIEJNIK. DORASTA DO BLISKO 1M DŁ.

SKĄD MOCZEL WIE TYLE O RYBACH? MYŚLĘ, ŻE POWINIEN POZNAĆ KACPRA! NA PEWNO ZNAJDĄ WSPÓLNE TEMATY DO ROZMOWY!

NADSZEDŁ CZAS POŻEGNANIA

DZIĘKUJĘ ZA WSPÓLNE SPĘDZONY DZIEŃ!

NIE MA SPRAWY! NASTĘPNYM RAZEM GDY SIĘ SPOTKAMY PRZEDSTAWIĘ CI MOJEGO PRZYJACIELA BOBRĄ.



Rysunki: Maja Trzaskawka, kl. VIIIb, SP w Drawnie;
Opiekun: mgr Edyta Musiatek

CIEKAWOSTKI I TAJEMNICE DPN

WYCIĘCZKI Z PANIĄ EWĄ...

„WODNY ŚWIAT” W GŁUSKU CZYLI, CZY KOZA TO ZAWSZE ZNACZY TO SAMO?

Jest takie miejsce z Parku, w którym zobaczymy to co niewidoczne gołym okiem – wodny świat wraz z bogactwem ryb, roślin i wodnych bezkręgowców. Przekonała się o tym grupa dzieci z Drawna, Kalisza Pomorskiego, Człopy i ze Szczecina, która uczestniczyła w warsztatach przyrodniczych organizowanych podczas ferii przez Park.

Głusko to mała osada położona 23 km na południe od Drawna. Od wielu lat znajdował się tam Punkt Informacji Turystycznej DPN, który w tym roku otrzymał „nowe życie”. Przeprojektowany został na „wodny świat” DPN. W budynku wybudowano olbrzymie akwaria i podjęto próbę odtworzenia środowiska rzeki Drawy i jezior DPN, w tym cennego jeziora Czarnego.

Dzień spędzony w Głusku wyglądał tak:

Uczestnicy warsztatów z wielkim zainteresowaniem słuchali Pani Oli, która opowiadała m.in. o kozie (to też ryba!) oraz innych rybach: piekielnicy, pstrągu potokowym, głowaczu, brzanie i różance. Piekielnica to mała, chroniona ryбка, która występuje tylko w czystych wodach. Charakterystyczne jest to, że na boku posiada podwójną linię tzw. boczną. Jest to organ, który pomaga rybie orientować się w toni wodnej. Różanka natomiast składa ikrę do dużych matży. Co najważniejsze – matży to w ogóle nie przeszkadza! I tak od zawsze trwa pełna symbioza pomiędzy tymi gatunkami. Bez matży ta piękna, mała ryбка wyginęłaby.

W Głusku można również „spłynąć Drawą”. Uczestnikom warsztatów pomagała w tym Pani Magda. To wirtualny spływ, przy użyciu symulatora – a i tak nie jest łatwo! Zupełnie jak na prawdziwej Drawie – kajak płynie szybkim nurtem, omija drzewa przegradzające koryto, stada ptaków wodnych. Aby ukończyć spływ trzeba pozbierać wszystkie śmieci pływające w toni wodnej. A jest ich nie mało. Zupełnie jak w rzeczywistości. Niestety.

Ja opowiadałam o korzystaniu z wód rzeki Drawy przez dawnych mieszkańców terenów obecnego DPN: o hutach szkła i spławie drewna. Po starych hutach pozostały już tylko fragmenty szkła wdeptanego w leśne drogi i kilka fragmentów butelek stojących na półce w moim biurze. Po flisactwie – stare czarnobiałe fotografie rzek z tratwami oraz polany bindug, ciągle czytelne w terenie. Podsumowaniem zajęć była budowa modelu własnej tratwy. Z kawałków drewna, dzieci z zapatem budowały tratwy wzorując się na starych fotografiach. To była pouczająca zabawa.

Oprócz tego układano puzzle, rozwiązywano zagadki i łamigłówki, a wydra Przewodniczka opowiadała o wodach Parku z ekranu komputerów.

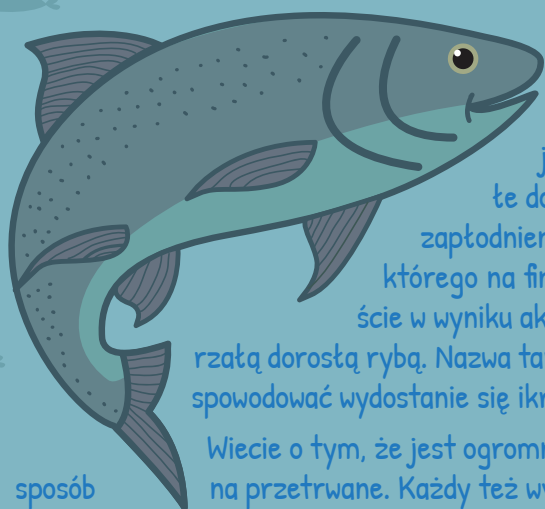
Zapraszamy do Głuska. „Wodny Świat” generalnie otwarty jest codziennie, również w weekendy (ale przed przyjazdem warto sprawdzić to na naszej stronie internetowej). Ekspozycję można zwiedzać indywidualnie, grupowo lub zamówić zajęcia z przewodnikami z Parku. Do zobaczenia!

Autor: Ewa Wnuk Gławdel, DPN



Adres do „Wodnego Świata”: Głusko, 66-520 Dobiegniew • tel. 95 761 38 20 • www.dpn.pl • email: pit.glusko@dpn.pl

Idzie wiosna, czas tradycyjnie uważany u nas za okres budzenia się do aktywnego życia zarówno świata roślin, jak i zwierząt. W świecie ryb też jest czas na powstawanie i rozwój nowych pokoleń. Ale musicie wiedzieć, że ten czas dla ryb nie koniecznie jest związany z wiosną. Ale po kolei.



Tartiska to miejsca (oczywiście w wodzie!), w których gromadzą się ryby gotowe do odbycia tarła, czyli rybich godów. Podczas tarła dojrzałe do rozrodu samice składają jaja. Te jaja nazywane są ikra. Samce, również tylko te dojrzałe do rozrodu, polewają je nasieniem zwanym mleczem. Następuje zapłodnienie ikry i rozpoczyna się inkubacja, skomplikowany proces w wyniku, którego na finał wykluwają się małe rybki zwane wylęgiem. Rosnąc, oczywiście w wyniku aktywności i pobierania pokarmu, stają się narybkami, a w efekcie dojrzałą dorosłą rybą. Nazwa tarła pochodzi od zachowania się ryb podczas składania jaj. Tartaki chcą spowodować wydostanie się ikry na zewnątrz, ocierają się o dno oraz czasem wzajemnie o siebie.

Wiecie o tym, że jest ogromna ilość gatunków ryb. Musicie też wiedzieć, że każdy z nich znalazł swój sposób na przetrwanie. Każdy też wybiera najlepszy dla siebie: czas, miejsce i sposób na rozmnażanie. Jest to fascynujący i urozmaicony świat. Poszczególne gatunki przystępują do rozrodu w różnych porach roku. Wiosną, to czas tarła szczupaka, okonia, płoci. Latem, kiedy jest ciepła woda, trze się lin i sum (ten z sumiastymi wąsami ☺). Późną jesienią do tarła przystępują pstrągi potokowe, sieja, sielawa, łosoś, troć. A zimą, to czas kiedy trze się miętus. Taka rozpiętość czasu tarła między innymi wyklucza dużą konkurencję o pokarm.

Jak wspominałam nie tylko czas tarła jest różny. Wybierane przez ryby miejsca, to dopiero coś! Np. kietb, śliz, strzebla potokowa, te małe rybki, wybierają podłoże piaszczyste lub kamieniste. Łosoś, troć, pstrąg potokowy lubią miejsca żwirowo-kamieniste. Sielawa wybiera na miejsca składania ikry rośliny podwodne zwane ramienicami. Są tacy „spryciarze”, którzy potrafią się przystosować do tego, co im się trafi.

Płoc, leszcz, krąp, składają ikrę na roślinności wodnej lub zatopionych gałęziach i konarach drzew, a czasem na podłożu żwirowo-piaszczystym. Jedne gatunki mają ikrę bardzo małych rozmiarów, np. płoc, inne składają całkiem duże jaja – jak łosoś czy troć. Ikrę poszczególnych gatunków różni się kolorem, wielkością, kleistością i ilością. Tarło często związane jest ze zmianą wyglądu ryb, szczególnie samców. Przybierają piękne barwy, na ich ciele pojawia się tzw. wysypka tartowa albo kształtuje się na dolnej szczęce olbrzymi hak (to u łososi).

Zupełnie niezwykły sposób rozmnażania występuje u matej, słodkowodnej rybki – różanki. Samiec w okresie godowym jest pięknie ubarwiony. Jego boki są czerwone, a grzbiet połyskuje na niebiesko. U samiczki wykształca się tzw. pokładetko, za pomocą którego ikra zostaje wprowadzona do jamy skrzelowej matza. Samiec wydziela mlecz, który wraz z wodą zostaje wciągnięty przez syfon wlotowy do jamy skrzelowej matza. Tam ikra zostaje zapłodniona i następuje jej rozwój. Ma ona stały doływ wody bogatej w tlen. Larwy bezpiecznie pozostają w muszli matza, aż do czasu gdy same zaczną żerować. To dopiero matzowo-rybna współpraca! Czytając książki i oglądając filmy o świecie ryb, albo bacznie obserwując brzegi rzek i jezior podczas spacerów, możecie poznać jeszcze wiele tajemnic. Zachęcam Was do tego.

Aleksandra Gancarczyk, DPN





ENCYKLOPEDIA DPN

Drawieński Park Narodowy to bogactwo zwierząt i roślin, procesów przyrodniczych, obiektów geograficznych, zjawisk fizycznych i chemicznych i historia dawnych mieszkańców. Postaramy się zebrać dla Was tą podstawową wiedzę o Parku w przedstawić ją w sposób encyklopedyczny, w postaci haseł z ich krótkim wyjaśnieniem. Dzisiaj część I.

A – JAK ARKTUR

Patrząc gołym okiem w nocne pogodne niebo przeciętnie zobaczymy na nim kilkaset gwiazd. Patrząc w niebo nad Drawieńskim Parkiem Narodowym – ponad 2 tysiące. A to dlatego, że tutaj noc jest czarniejsza i naprawdę jest nocą. Daleko stąd do wielkich miast więc zanieczyszczenie nieba sztucznym światłem jest w Puszczy Drawskiej mniejsze niż gdzie indziej w Polsce i Europie. Wiosną na rozgwieżdzonym niebie intensywnym, pomarańczowym światłem świeci Arktur. To najjaśniejsza gwiazda w gwiazdozbiórze Wolarza. Zachęcamy do wyjścia w wiosenny wieczór w poszukiwaniu planet, gwiazd i gwiazdozbiorów. Wiosną Arktura zobaczysz na południowo-wschodnim niebie. A inaczej mówiąc: będąc np. na „Drawniku” spojrz w kierunku Barnimie-Podegrodzie. Ta intensywnie pomarańczowa gwiazda to Arktur właśnie.

A – JAK AKWARIUM

Kiedyś, kiedy autorka tej encyklopedii była uczennicą szkoły podstawowej, prawie każde dziecko miało w domu akwarium. Gupiki, mieczyki, molinezje – każdy wiedział, co to za odmiana. Dzisiaj, w czasach kiedy dzieci dbają i karmią elektroniczną istotkę np. tamagotci albo pou, dbanie o żywą rybkę niestety nie jest już tak popularne. A szkoda, bo akwarium umożliwia podglądanie fascynującego, niewidocznego gołym okiem podwodnego świata. Drawieński Park Narodowy wybudował potężne akwaria w Głusku (w Punkcie Informacji Turystycznej, 23 km na południe Drawna), gdzie zwiedzający może „poptynać” nurtem rzeki Drawy lub zanurzyć się w toń jeziora Czarnego i zobaczyć różankę, piekielnicę, pstrąga, kożę, głowacza i wiele innych gatunków. Czeka tam na Was wiele innych atrakcji. Zapraszamy!!!



B – JAK BAGNO (TO TEŻ ROŚLINA!)

Kiedy ziemia, las i woda rozgrzane są słońcem, nad torfowiskami unosi się duszący, odurzający zapach. Zapach to rezultat wydzielania przez jedną z roślin lotnego olejku eterycznego. Bagno, bo o nim mowa, można zobaczyć na wyniesionych kępach torfowców, przy brzegach mokradł. Bagno łatwo rozpoznać – to krzew o wysokości do 1,5 m wąskich, skórzastych, ciemnozielonych liściach, pokrytych spodem rdzawymi gęstymi włoskami. Na przełomie maja i czerwca zakwita białymi kwiatkami zebranymi w baldaszki. Intensywny zapach, który wydziela roślina, w większych stężeniach poraża układ nerwowy i działa narkotycznie. Dawniej gałązki bagna przechowywano w szafach z ubraniami jako środek odstraszający mole. Bagno jest roślina chroniona. Zagrożeniem dla gatunku jest eksploatacja torfu i osuszenie torfowisk, na których występuje. W Drawieńskim Parku Narodowym prowadzi się programy ochrony torfowisk, dlatego jego występowanie nie jest zagrożone.

B – JAK BEZ LILAK

Potocznie zwany bzem. Powszechnie uprawiany jako roślina ozdobna. W maju kwitnie liliowymi, pachnącymi kwiatami zebranymi w wiechy 10–20 cm długości. Pochodzi z południowo-wschodniej Europy. Dziko rośnie w południowej Rumunii, Albanii, Grecji. Jako krzew uprawiany rozpowszechnił się w całej Polsce. Dla Ciebie pięknie pachnący krzew, dla mnie również wskaźnik miejsc związanych z dawnymi mieszkańcami Puszczy Drawskiej. W Puszczy, krzewy bzu są pozostałością dawnych osad leśnych. Spotkamy je wszędzie tam, gdzie dawniej istniały całe wsie lub pojedyncze domostwa.

Autor: Ewa Wnuk Gładel, DPN. Fot. Archiwum DPN

ZABAWY Z WYDRĄ

ZNAJDŹ PRZYNAJMNIEJ 10 RÓŻNIC



KALENDARIUM WYDARZEŃ EDUKACYJNYCH W DPN

Kwiecień

Międzynarodowy Dzień Ziemi

Międzynarodowy Dzień Ziemi jest coroczną akcją mającą na celu propagowanie postaw ekologicznych wśród mieszkańców naszej planety. Jako pierwszy z ideą obchodzonego na całym świecie Dnia Ziemi wystąpił John McConnell na konferencji UNESCO, dotyczącej środowiska naturalnego w 1969 r.

Pierwszy raz Dzień Ziemi został ogłoszony 21 marca 1970 r. przez burmistrza San Francisco, Josepha Alioto.

Drawieński Park Narodowy zorganizuje go kolejny raz. W programie wiele atrakcji na stoisku edukacyjnym, w tym wykonywanie kwiatowych medali.

Miejsce: Przystań Wodna DPN przy ul. Kolejowej

Data: 25 kwietnia

Czerwiec

Dzień Dziecka

Przed II wojną światową, z inicjatywy Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem, w dniu 22 września obchodzono Święto Dziecka. Tego dnia po mszach w kościołach dzieci udawały się do szkół na uroczyste akademie, a następnie na przygotowane wycieczki i zabawy, w czasie których rozdawano stodycze, zakupione ze środków pozyskanych ze zbiórek publicznych.

Od 1955 r., święto ustanowione przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ), obchodzone jest jako Międzynarodowy Dzień Dziecka. W Polsce świętujemy je 1 czerwca, w Japonii 5 maja, Paragwaju - 16 sierpnia, a w Turcji 23 kwietnia.

Drawieński Park Narodowy co roku włącza się w obchody organizując w Barnimiu stoisko edukacyjne dla dzieci.

Miejsce: boisko sportowe w Barnimiu

Data: 2 czerwca

ZNAJDŹ WIOSNĘ W SŁOWACH

ZNAJDŹ 10 WYRAZÓW ZWIĄZANYCH Z WIOSNĄ I NASZYM PARKIEM.

SZUKANE SŁOWA UŁOŻONE SĄ PIONOWO, POZIOMO, UKOŚNIE I NA WSPAK. MIŁEJ ZABAWY 😊

P	C	A	K	P	A	K	I
I	H	L	B	E	R	R	Ż
E	O	J	S	R	W	O	A
R	F	A	N	K	F	K	B
W	A	S	A	O	A	U	Y
I	N	K	I	Z	L	S	Z
O	N	Ó	C	J	P	U	G
S	A	Ł	O	D	M	A	H
N	Z	K	B	T	G	E	Y
K	R	A	G	O	X	L	P
I	A	W	Ł	E	C	V	M
L	M	B	O	R	S	U	K

OSWAJANIE Z PRZYRODĄ CZY TEN PROCES TRWA CAŁE ŻYCIE?

Poznanie przyrody, natury zaczyna się od najmłodszych lat. Już wtedy dzieci poznają swoją okolicę, chodzą na spacer, spotykają się z różnymi gatunkami roślin i zwierząt.

Każdy, od małego uczony jest również tego, że nie wolno krzyknąć, śmiecić ani hałasować w lesie. Już od najmłodszych lat dużo dzieci w wieku przedszkolnym potrafi wskazać trujące grzyby. Wiedzą też, że nie można ich kopać ani deptać, ponieważ są potrzebne m.in.: leśnym zwierzętom. Dzieci pamiętają również o tym, że nie łamią się gałęzi drzew i nie niszczy mrowisk.

Wybierając się na wycieczkę, np. w góry poznajemy tamtejsze środowisko. Obserwujemy zmiany w ukształtowaniu terenu, a także inne gatunki roślin i zwierząt.

W szkole również możemy oswajać się ze środowiskiem przyrodniczym, na lekcjach biologii, geografii i przyrody. Poznajemy gatunki drzew, rodzaje lasów oraz uczymy się, jak je rozróżnić.

Prowadzimy też obserwacje i doświadczenia. Poznajemy organizmy nas otaczające, a także ich historię, która sięga milionów lat wstecz.

Prowadzimy też obserwacje i doświadczenia. Poznajemy organizmy nas otaczające, a także ich historię, która sięga milionów lat wstecz.

Prowadzimy też obserwacje i doświadczenia. Poznajemy organizmy nas otaczające, a także ich historię, która sięga milionów lat wstecz.

Z przyrodą oswajamy się poprzez oglądanie programów i filmów przyrodniczych. Dowiadujemy się z nich ciekawostek o roślinach, zwierzętach, a nawet o ludziach żyjących w innych krajach i na innych kontynentach.

Z przyrodą obcujemy przez całe życie. Ciągłe coś odkrywamy, czegoś się uczymy. Idąc do szkoły, na spacer, jadąc rowerem jesteśmy ciągle w kontakcie z naturą. Podlewając kwiaty w ogrodzie albo zbierając jagody w lesie poznajemy świat, nawet o tym nie myśląc. W naturalny sposób.

Chcąc spędzić więcej czasu na świeżym powietrzu, dostrzec i poznać niezwykle walory przyrodnicze Drawna i okolic, proszę koniecznie wybrać się do naszego Drawieńskiego Parku Narodowego.

Martyna Hołownia, kl. VIIIa, SP w Drawnie



Rysunki: Martyna Byczkowska, kl. VIIIa, SP w Drawnie



OKIEM BORSUKA

A czy znacie to zwierzątko w rudym futerku i białym krawacie? To oczywiście wiewiórka, która razem z nami mieszka w Drawieńskim Parku Narodowym. Konkretnie, to wiewiórka pospolita (*Sciurus vulgaris*) – gatunek gryzonia z rodziny wiewiórkowatych (tak brzmi fachowa nazwa). Warto wiedzieć, że wiewiórki zmieniają futro dwa razy w roku: jesienią, na bardziej gęste i wybarwione w szarym odcieniu oraz wiosną. Jest coraz cieplej, więc można „przywdziać bardziej przewiewną szatę”. Długie uszy tego zwierzątka zakończone są kitkami. Wiewiórka jest gryzoniem. Co najbardziej lubi? Chętnie zajada nasiona ukryte w szyszkach, żółędziach, orzechy. W jej menu są także owady. Czasem przychodzi też wiewiórcie apetyt na korę drzew iglastych lub na spijanie żywicy. Wiewiórka jest zapobiegliwa i przygotowuje się do zimy. Wtedy, przez całą jesień gromadzi zapasy. Bardzo dawno temu, ludzie też tak robili, zwłaszcza ci, którzy mieszkali na wsi. Wiewiórka musi uważać na kuny i ptaki drapieżne, ponieważ są to jej naturalni wrogowie. Taki porządek ustanowiła Przyroda.



Autor zdjęcia: Józef Borsuk, Drawieński Park Narodowy

ROZWIĄZANIE KONKURSU

Czas na rozstrzygnięcie konkursu ogłoszonego w numerze 7 naszej gazety! Pamiętajcie, mieliście czas na zaprojektowanie i wykonanie plakatu, promującego dobre zachowania w Drawieńskim Parku Narodowym. Hasło plakatu brzmiało: „Nie śmieć w DPN”, a technika prac była dowolna. Mogliście wyklejać, wydierać, rysować, malować czy nawet wyszywać. Spośród nadesłanych prac komisja, powołana przez Pana Dyrektora, wybrała trzy. Oto zdjęcia nagrodzonych plakatów, a obok nazwiska ich autorów:

I miejsce – Alicja Senator
z Zatomia lat 5, Publiczne
Przedszkole w Cztopie



II miejsce – Szymon Witczak lat 8,
kl. IIb, Szkoła Podstawowa w Cztopie



III miejsce – Hanna Czarny lat 8,
kl. IIb, Szkoła Podstawowa nr 41 z Od-
działami Integracyjnymi w Szczecinie



Wszyscy otrzymują w nagrodę ryby! Nie prawdziwe, tylko uszyte, piękne przytulanki.
Dla Alicji jest sum, dla Szymona – okoń, a dla Hanny – pstrąg potokowy. GRATULUJEMY!

Uwaga, uwaga! Ogłaszamy kolejny konkurs!

Zróbmy kalendarz na 2020 r. „Wydry i Przyjaciół”, a więc także czytelników gazety. Co Wy na to? To będzie praca plastyczna, na arkuszu A3, obliczona na miesiąc, aż do końca roku. Dlatego teraz, kiedy trwa wiosna, przedstawcie proszę, dowolną techniką, Wasze spotkanie z tą piękną porą roku. Wiosenne prace należy przysłać do Drawieńskiego Parku Narodowego **do 20 maja**. Przygotowaliśmy ciekawe nagrody za zdobycie I, II i III miejsca. W ten sposób, wiosną, latem i jesienią będziemy wybierać najładniejsze prace, które następnie znajdą się w kalendarzu na przyszły rok. Autorzy, których prace znajdą się w tym wydawnictwie, oczywiście otrzymają od nas gotowe kalendarze. Przyjaciele! Do pracy.



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Wydawca: Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno

Redaktor naczelny: Aleksandra Gancarczyk

Kierownik zespołu redakcyjnego: Joanna Osińska

Zespół redakcyjny DPN: Ewa Wnuk Gławdel, Magdalena Bylina-Głuchowska, Małgorzata Domagała, Jarosław Gancarczyk, Marcin Bielatko, Szymon Śródecki oraz uczniowie SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiatek

Layout, projekt okładki: Michał Grzeszczak

Rysunki: Michał Grzeszczak, Dominika Fańciszevska oraz uczniowie SP w Drawnie

Opracowanie graficzne, skład i druk: Studio Graficzne Piotr Kurasiaak, ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor

Logistyka i kolportaż: Anna Fatalaska, DPN

Nakład: 3 000 egz.

Exemplarz bezpłatny



Drawieński
Park Narodowy